

1971

List O. Leonarda do O. Michała Machejka.<sup>1</sup>

JM+JT

Muyange, 7.09.1971

Drogi Ojcze!

Pierwszy list z Afryki.

Przyjechaliśmy szczęśliwie i zasadniczo wygodnie. Ostatni etap podróży z Entebbe do Bujumbura był dosyć przykry dla wszystkich. Na lotnisku witał nas Biskup i kilku Ojców Białych. Zwolniono nas od cła całkowicie. Ale ponieśliśmy dużą stratę, Alta Voce przepadła. Może się jeszcze znajdzie, ja jednak nie mam nadziei. Nie chcę narzekać na nikogo. Ten kto miał polecenie, zaniedbał interesować się tym. Wieczorem 1.09. zajechaliśmy od razu do Bururi, do biskupstwa.

W niedzielę obchodzono uroczyste 10 lecie istnienia diecezji. Obraz Matki Bożej wystawiliśmy w katedrze, Ks. Biskup przedstawiał nas ludowi, koncelebrowaliśmy w języku kirundi. Trzeba było się uczyć czytać bez zrozumienia. [Dnia] 6.09. było spotkanie z misjonarzami diecezji.

Ks. Biskup z naszym przybyciem wiąże wiele nadziei na zaszczerpienie życia kontemplacyjnego! Inni też tego się spodziewają. Później prześlę Ojcu list, jaki mi napisał na ten temat do Paryża. Obecnie jesteśmy na kursie w Muyange. O. Teofil został w Mpinga, O. Jan Kanty w Mabanda, kurs będą robić po zakończeniu naszego; Br. Marcelli w Bururi - pracować będzie w różnych warsztatach, a Br. Sylwester w Martyazo przy budowie kościoła. Zostaniemy tu do 15 I 1972. Proszę się modlić za mnie, bym trwał.

(...) Przypuszczam, że doręczono Ojcu fotografie, proszę, by Ojciec przesłał je do Polski. Serdecznie pozdrawiam i dziękuję za wszystko.

O. Leonard

---

1 AKP OCD, AMBR 5/39, k. 27